

## **T. Wniebowstąpienie Pańskie**

Zapoznanie dzieci z wydarzeniem i interpretacją wniebowstąpienia Pana Jezusa. Wzbudzenie ufności w dziecku, że w momentach trudnych doświadczeń może liczyć na obecność Pana Jezusa i Jego pomoc.

Pan Jezus po zmartwychwstaniu spotykał się ze swoimi uczniami. Wyjaśniał im wszystko o swej męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Mówił, że zawsze będzie blisko ludzi na ziemi. Razem z nim ludzie będą odwracać się od zła i postępować dobrze, a Bóg przebaczy im grzechy. Przygotowywał Apostołów do tego momentu, kiedy odejdzie do Ojca. przez całą swoją publiczną działalność przygotowywał Apostołów do tego momentu, kiedy odejdzie do Ojca.

*„Potem (Pan Jezus) wyprowadził (swoich uczniów na górę) i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba”. (Łk 24,50-51)*

I chociaż wstąpił do nieba dalej kontynuuje swoje dzieło we wspólnocie Kościoła. Pozostał w nim w sakramentach świętych, szczególnie w Eucharystii, w Słowie Bożym, podczas modlitwy i w czynach miłości. Przypominają nam o tym krzyże, obrazy, świątynie i dzieła miłosierdzia.

W tym roku Wniebowstąpienie Pana Jezusa przypada 24.05.2020, jest to ważna prawda naszej wiary.

Gdy mamy jakieś zmartwienia możemy zwrócić się do Pana Jezusa w modlitwie, może to być nawet krótka modlitwa „Jezu ufam Tobie” lub słowa aktu nadziei

P. domowa: Naucz się w/w tekstu. Napisz, w którym kościele przyjąłeś chrzest święty i stałeś się dzieckiem Bożym.

## **T. Zesłanie Ducha Świętego.**

Duch Święty jako dar Jezusa Chrystusa. Pan Bóg zostawił nam, tak jak obiecał pomoc i pociechę – Ducha Świętego.

### **Opowiadanie**

Nowy wiatrak Tertus stał na skraju wsi. Był bardzo zadowolony. Przede wszystkim dlatego, że był nowy i wszyscy go podziwiali. I miał ogromne, piękne skrzydła, z których był bardzo dumny. Wygrzewał się w słońcu, chłodził w letnim deszczu. Ptaki przysiadły na jego dachu i wyśpiewywały piękne melodie. Nocami rozmawiał z gwiazdami i z sową, która w nim zamieszkała. W lecie zaprzyjaźnił się z pszczołką Zosią, która często przylatywała na pobliską łąkę zbierać kwiatowy nektar. Bardzo ją lubił, tylko że... Zosia często mówiła: – Jestem dzisiaj bardzo zapracowana. Właśnie rozkwitły akacje, muszę tam pofrunąć. Bardzo się spieszę. Albo: – Nie mogę z tobą dzisiaj dłużej rozmawiać, bo zaprosiły mnie lipy w alejce w parku. Albo: – Jestem dzisiaj taka radosna! Pięknie zakwitła cała łąka, będę miała dużo pracy. A potem pytała: – A co ty będziesz dzisiaj robił? Wiatrak zastanawiał się długo nad odpowiedzią. Zosia już dawno dążyła odlecieć, a on myślał, i myślał, i myślał, aż cały skrzypiał z wysiłku... i nic. – Co to znaczy „pracować” i po co? Mnie jest tak dobrze – mówił do siebie, ziewając. Po upalnym lecie młynarz Maciej przywiózł ziarno. Tertusiowi spodobało się nowe towarzystwo. Ziarenka wypełniły pięknym zapachem całe jego wnętrze. Słyszał delikatny szelest ich rozmów. Był bardzo zadowolony, bo czuł się już trochę samotny. Jednak ziarenka nie były zadowolone. – Weź się do pracy! – Dlaczego nic nie robisz? – Zaczynj wreszcie mleć! – Sił ci zabrakło?! – Kiedy wreszcie ruszysz swoje skrzydła? – Teraz jesteśmy najlepsze na mąkę. Pospiesz się! – słyszał słowa przygany. Tertus nie rozumiał, o co mają do niego żal. Przecież chciał ruszać skrzydłami, ale chociaż starał się ze wszystkich sił, był za słaby. Nie mógł nic zrobić. Stawał się coraz bardziej smutny, wystraszony i bardzo samotny. Przyszła jesień. Wtedy to się stało... Pewnego jesiennego dnia wiatrak rozmawiał jak zwykle z lekkim wietrzykiem Zefirkim. – Jutro przyprowadzę ci kolegę. Pewnie nie możesz się już na niego doczekać – powiedział Zefirek i odleciał. – Jakiego kolegę? Przecież ja na nikogo nie czekam – pomyślał wiatrak. Następnego dnia Tertusia obudziło silne uderzenie. Zaspany, nie wiedział, co się dzieje. Najpierw usłyszał skrzypienie swoich skrzydeł. Potem skrzydła zaczęły się kręcić. Poczul, że w jego wnętrzu coś się rusza; najpierw powoli, ostrożnie, a już po chwili równomierny stukot dobiegał ze środka wiatraka. Wszystko dookoła drżało i śpiewało. Ziarenka wesoło podskakiwały. Młynarz Maciej pogwizdywał. Wiatrakowe mechanizmy grały jakąś niezwykłą melodię. Tertus zaskrzypiał z radości. Gdzieś zniknął jego smutek i lęk. Poczul w sobie ogromną siłę. Zrozumiał też słowa pszczołki Zosi i jej radość, gdy zbierała nektar. – Cześć Tertusiu! Zefirek dużo mi o tobie opowiadał – usłyszał tubalny głos. – Jestem wiatr Wiejak. – Bardzo, bardzo ci dziękuję za pomoc. Tyle ci zawdzięczam... – wzruszony i szczęśliwy wiatrak, ledwie mógł wydobyć z siebie głos.

Każdy z nas ma do wykonania wiele różnych zadań: jedne są łatwe, możemy je szybko wykonać, inne są trudne wymagają pomocy drugiego. Z tego opowiadania wynika, że wiatrak był gotowy do pracy, nie miał potrzebnej siły. Potrzebował wiatru.

W życiu apostołów miała miejsce taka sama sytuacja. Apostołowie po śmierci Pana Jezusa byli bardzo smutni i zagubieni. Pan Jezus posłał im Ducha Świętego, który ich pocieszył i powiedział im, co mają robić. W Wieczerniku zesłał na nich Ducha Świętego i zaczęli z odwagą głosić naukę o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Dał im moc do wykonania tego zadania.

Ducha Świętego nazywamy Pomocnikiem, ponieważ pomaga nam poznawać Pana Jezusa i ufać Mu. Pomaga nam też w nauce, w trudnościach, uczy nas modlitwy. Nazywamy też Pocieszycielem, bo nas pociesza w smutkach, daje dobre pomysły. Duch Święty wzbudza w nas chęć pomocy innym, pocieszania ich (KP 46)

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w tym roku przypada 31.05.2020.

P. domowa: Pomódl się słowami: Duchu Święty, przyjdź! Niech wiara zagości, nadzieja zagości, niech miłość zagości, niech miłość zagości w nas.